

DOBRZE ZAPROJEKTOWANE ŻYCIE

BILL BURNETT | DAVE EVANS



Przełomowa metoda nauczana
na Uniwersytecie Stanforda

G A L A K T Y K A

DOBRZE ZAPROJEKTOWANE ŻYCIE

BILL BURNETT | DAVE EVANS

Przekład: Natalia Pola Ciołkiewicz

G A L A K T Y K A

Tytuł wydania oryginalnego:
Designing Your Life
How To Build A Well-Lived, Joyful Life

Copyright © 2016 by William Burnett and David J. Evans
All rights reserved. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wydanie polskie © 2017 by Galaktyka sp. z o.o.
90-644 Łódź, ul. Żeligowskiego 35/37
tel. +42 639 50 18, 639 50 19, tel./fax 639 50 17
e-mail: info@galaktyka.com.pl; sekretariat@galaktyka.com.pl
www.galaktyka.com.pl
ISBN: 978-83-7579-631-5

Redakcja: Bogumiła Widła
Korekta: Monika Ulatowska
Redakcja techniczna: Marta Sobczak-Proga
Redaktor prowadzący: Marek Janiak

Projekt okładki: Artur Nowakowski
Skład: Garamond
Druk i oprawa: Drukarnia im. A. Półtawskiego

Pełna informacja o ofercie, zapowiedziach i planach wydawniczych
www.galaktyka.com.pl
info@galaktyka.com.pl; sekretariat@galaktyka.com.pl

Choć autorzy i wydawca dołożyli wszelkich starań, aby zawarte w tej książce informacje były rzetelne i kompletne, nie ponoszą oni żadnej odpowiedzialności za mogące pojawić się błędy, nieścisłości, przeoczenia lub niezgodności.

Autorzy i wydawca i mieli też zamiar nikogo obrazić ani przedstawić w złym świetle miejsc i organizacji.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez pisemnej zgody wydawcy książka ta nie może być powielana ani w częściach, ani w całości. Nie może też być reprodukowana, przechowywana i przetwarzana z zastosowaniem jakichkolwiek środków elektronicznych, mechanicznych, fotokopiar-
skich, nagrywających i innych.

*Wszystkim naszym studentom, którzy opowiedzieli swoje
historie i dzięki których otwartości oraz zaangażowaniu
nauczyliśmy się o projektowaniu życia więcej,
niż moglibyśmy się spodziewać.*

*Mojej żonie Cynthii, która kazała mi przyjąć ofertę
pracy na Stanfordzie. Kocham cię.
Bez ciebie nie byłbym tym, kim jestem.
– Bill Burnett*

*Moje wspaniałej żonie Claudii za jej literacką siłę
i nieustrudzenie w przypominaniu mi,
dlaczego nie mogę zrezygnować z napisania tej książki.
Twoja miłość jest moim zbawieniem.
– Dave Evans*

Spis treści

Wstęp: Dobrze zaprojektowane życie ix

1. Zaczynij tu, gdzie jesteś 1
2. Kompas 23
3. Właściwa droga 33
4. Rusz z miejsca 51
5. Projektowanie twojego życia 73
6. Praca nad prototypami 91
7. Jak nie dostać pracy 109
8. Projektowanie pracy marzeń 123
9. Wybierz szczęście 133
10. Naucz się upadać 153
11. Zbuduj zespół 169

Podsumowanie 183

Podziękowania 195

Adnotacje 199

Wstęp

Dobrze zaprojektowane życie

Ellen lubiła kamienie. Lubiała je zbierać, segregować i dzielić według kształtu, wielkości, typu i koloru. Po kilku latach spędzonych na prestiżowym uniwersytecie nadszedł moment na wybranie specjalizacji. Ellen nie miała pojęcia, co chce robić i kim pragnie zostać w dorosłym życiu, ale musiała podjąć decyzję. Postawiła na geologię. Wybór w tamtej chwili wydawał się jedynym właściwym. Przecież naprawdę bardzo interesowały ją skały.

Rodzice byli z niej dumni. Ich córka – studentka geologii, przyszła pani magister geologii. Po uzyskaniu dyplomu Ellen zamieszkała z powrotem w domu rodzinnym. Aby zarobić trochę pieniędzy, podejmowała się opieki nad dziećmi i wyprowadzania psów. Jej rodzice byli lekko zdezorientowani. Takie same prace wykonywała, gdy była jeszcze w liceum. Po latach opłacania nauki na porządnej uczelni oczekiwali czegoś więcej. Zastanawiali się, kiedy wreszcie córka zamieni się w panią geolog. Kiedy rozpocznie swoją karierę? Czy nie po to studiowała? Przecież właśnie to miała robić w życiu.

Problem w tym, że Ellen zrozumiała, iż wcale nie chce być geologiem. Nie miała najmniejszej ochoty na prowadzenie badań nad budową Ziemi, jej historią czy zachodzącymi wewnątrz niej procesami. Nie interesowały jej prace w terenie, kariera w korporacji zajmującej się wydobywaniem zasobów naturalnych czy w agencji ochrony środowiska. Nie

chciała tworzyć mapy ani pisać raportów. Wybrała geologię tylko dlatego, że zawsze lubiła zbierać skały, a teraz czuła się bezsilna. Z dyplomem w ręku, nieustannie wysłuchując narzekań zawiedzionych rodziców i bez pomysłu na znalezienie pracy, nie wiedziała, co dalej począć ze swoim życiem.

Jeśli prawdą jest to, co mówili wszyscy wokół – że studenckie lata to najlepszy okres w życiu – znaczyłoby, że teraz może być już tylko gorzej. Ellen nie zdawała sobie sprawy z tego, że nie była odosobniona w niechęci do podjęcia pracy w wyuczonym zawodzie. W rzeczywistości jedynie 27% amerykańskich studentów znajduje zatrudnienie w sektorze związanym z ukończonym kierunkiem studiów. Wyobrażenie, że twój kierunek studiów wyznacza to, co będziesz robić przez resztę życia oraz że czasy studenckie to najwspanialszy czas (po którym następują lata ciężkiej pracy i nudy), jest przykładem tego, co nazywamy dysfunkcyjnym przekonaniem – czyli mitu, z powodu którego wiele osób nie żyje tak, jak by chciało.

Dysfunkcyjne przekonanie: Uzyskany dyplom zdecyduje o kierunku mojej kariery.

Fakt: Trzy czwarte absolwentów nie wybiera kariery związanej z ich kierunkiem studiów.

Po przekroczeniu trzydziestki Janine zaczynała wreszcie zbierać owoce kilku dekad poświęceń. Bardzo wcześnie obrała właściwą drogę i udało się jej na niej pozostać. Ukończyła jedną z najlepszych uczelni i świetną szkołę prawniczą. Teraz pracowała w znanym i liczącym się przedsiębiorstwie, wyglądało więc na to, że życie może się jej naprawdę udać. Właściwa uczelnia, studia prawnicze, ślub, kariera – życie postępowało dokładnie tak, jak zaplanowała, a silna wola i ciężka praca pozwoliły jej osiągnąć wszystko, czego chciała. Była żywym przykładem sukcesu i spełnienia.

Ale Janine miała pewien sekret.

Czasem nocą, po powrocie z kancelarii (jednej z tych o najlepszej renomie w całej Dolinie Krzemowej) siadała na tarasie i patrząc na światła

miasta, płakała. Miała wszystko, co uważała, że mieć powinna, wszystko co – jak się zdawało – mieć chciała, ale była nieszczęśliwa. Wiedziała, że powinna być zachwycona życiem, jakie dla siebie stworzyła, jednak nie była. Wręcz przeciwnie.

Janine myślała, że coś jest z nią nie w porządku. Bo kto normalny w życiu pełnym sukcesów każdej nocy zasypia z bólem brzucha i uczuciem, że czegoś mu brak, że zagubił się gdzieś po drodze? Co zrobić, gdy masz wszystko, a jednak czujesz, jakbyś nie miał zupełnie nic? Podobnie jak Ellen, Janine prześladowało dysfunkcyjne przekonanie. Wierzyła, że jeśli zaliczy wszystkie punkty programu i osiągnie wszystko, co sobie zaplanowała, będzie szczęśliwa. Nie ona jedna. Dwie trzecie Amerykanów nie jest zadowolonych ze swojej pracy, a aż 15% szczerze jej nienawidzi.

Dysfunkcyjne przekonanie: Jeśli odniosę w życiu sukces, będę szczęśliwy.

Fakt: Prawdziwe szczęście możesz osiągnąć, jedynie projektując życie właściwe dla ciebie.

Donald się dorobił. Przez ponad 30 lat wykonywał tę samą pracę. Udało mu się prawie całkowicie spłacić kredyt na dom. Jego dzieci ukończyły studia. Zabezpieczył swoją przyszłość, inwestując w fundusz emerytalny. Miał porządną karierę i dobre życie. Wstawał, pracował, płacił rachunki, wracał do domu, szedł spać. Wstawał kolejnego dnia i robił dokładnie to samo. Namydlić... splukać... powtórzyć.

Przez lata Donald zadawał sobie wciąż jedno i to samo pytanie. Pytanie, które nie opuszczało go, gdy szedł na kawę czy jadł kolację. Znajdowało go wszędzie – nawet w kościele albo lokalnym barze, gdzie czasem udawało mu się je odrobinę zagłuszyć kilkoma łykami szkockiej. Zawsze jednak wracało. Od co najmniej 10 lat to pytanie budziło go co noc i wraz z nim wgapiąło się tępo w odbicie w lustrze: „Dlaczego właściwie robię to, co robię?”.

Facet, który patrzył na niego z lustra, nigdy nie miał dobrej odpowiedzi. Dysfunkcyjne przekonanie Donalda było podobne do tego, które prześladowało Janine, ale on trzymał się go znacznie dłużej. Uważał, że

odpowiedzialne i udane życie musi go uszczęśliwić. Powinno mu wystarczyć. Dodatkowo mężczyzna poddał się również innemu dysfunkcyjnemu przekonaniu: że nie może rzucić tego, co robił przez całe życie. Szkoda, że facet po drugiej stronie lustra nie mógł powiedzieć Donaldowi, iż nie on jeden tak się czuje i że może w każdej chwili przestać żyć tak, jak żył do tej pory. Tylko w Stanach Zjednoczonych ponad 31 milionów ludzi pomiędzy 44. a 70. rokiem życia pragnie tego, co nazywamy „karierą bis” – pracy, która łączy spełnienie osobiste ze stałymi zarobkami i udziałem w życiu społecznym. Niektórym z nich udaje się znaleźć swoją drugą karierę, inni jednak nie mają pojęcia, od czego zacząć lub obawiają się, że w ich życiu jest już za późno na duże zmiany.

Dysfunkcyjne przekonanie: Jest już za późno.

Fakt: Nigdy nie jest za późno, żeby zaprojektować życie, które pokochasz.

Troje ludzi, trzy problemy.

Projektanci kochają problemy

Rozejrzyj się wokół. Spójrz na swoje biuro, dom, krzesło, na którym siedzisz, tablet czy telefon trzymany w ręku. Wszystko to zostało przez kogoś zaprojektowane. U podstawy każdego z tych projektów zawsze leży jakiś problem. Problemem była niemożność słuchania muzyki bez noszenia ze sobą tony płyt CD – dzięki temu dziś możesz słuchać czego tylko chcesz za pomocą urządzenia małego jak klips przy koszuli. To dzięki problemom telefon mieści się idealnie w dłoni, laptop ma baterię nawet do pięciu godzin, a budzik wybrzmiewa odgłosami świergoczących ptaków. Irytujący dźwięk budzika może nie wydawać ci się największym problemem tego świata, ale był wystarczająco istotny dla wszystkich tych, którzy nie chcieli, by budziło ich drażniące pikanie czy klasyczny dzwonek. Dzięki problemom masz w domu bieżącą wodę i ogrzewanie. Kanalizacja również powstała na skutek problemu. To dzięki problemom wynaleziono szczoteczkę do zębów. Krzesło wymyślił

ktoś, kto chciał rozwiązać wielki problem, jakim jest to, że od siedzenia na skale cierpienie tyłek.

Istnieje różnica pomiędzy problemami projektowymi a technicznymi. Obaj mamy wykształcenie techniczne. Znalezienie rozwiązania technicznego jest właściwym podejściem do problemu, jeśli możliwe jest zdobycie dużej liczby danych i gdy mamy pewność, że istnieje tylko jedna najlepsza metoda. Bill pracował nad problemem zawiasów do pierwszych laptopów Apple. Dzięki rozwiązaniu, które opracował wraz ze swoim zespołem, komputery te stały się jednymi z najbardziej niezawodnych produktów dostępnych na rynku. Znalezienie właściwego mechanizmu wymagało stworzenia wielu prototypów i przeprowadzenia mnóstwa testów, co może przypominać proces projektowania, jednak ich cel był jeden: stworzyć zawiasy, który wytrzyma co najmniej pięć lat (lub 10 tysięcy prób otwarcia i zamknięcia). Sprawdzili wiele technicznych rozwiązań, aż znaleźli to, które spełniało postawione z góry założenie. Gdy udało im się osiągnąć wyznaczony cel, owo rozwiązanie można było zastosować w milionach produktów. To był ciekawy problem techniczny.

Problemem z obszaru projektowania było natomiast stworzenie pierwszego laptopa z wbudowaną myszką. Znacząca większość funkcji komputerów Apple opierała się na użyciu myszki, dlatego stworzenie laptopa, do którego niezbędne byłoby stosowanie myszki zewnętrznej połączonej kablem, było nie do przyjęcia. Nie istniał żaden wzorzec postępowania ani jasno określony cel czy forma. Testowano najróżniejsze pomysły i sprawdzano wiele projektów, jednak bez powodzenia. I wtedy pojawił się inżynier Jon Krakower. Jon majsterkował przy minimanipulatorach kulkowych i wpadł na szalony pomysł, by przesunąć klawiaturę w tył, pozostawiając wystarczająco miejsca z przodu na umieszczenie tam niewielkiego urządzenia wskazującego. To rozwiązanie okazało się przełomem, na który wszyscy czekali, i stało się znakiem rozpoznawczym laptopów Apple¹.

Estetyka, czyli wygląd, to kolejny przykład problemu, dla którego zawsze znajdzie się więcej niż jedno rozwiązanie. Jest to zatem zadanie dla projektantów. Weźmy na przykład samochody sportowe o wysokich osiągnięciach, jest ich wiele i wszystkie uosabiają szybkość, ale porsche

w niczym nie przypomina ferrari. Obydwa samochody są majstersztykami inżynierii, zawierają niemal identyczne części, jednak ich wygląd znacząco się różni. Projektanci obu firm pieczołowicie przykładają się do każdego detalu, od reflektorów po maskownice, lecz podejmują odmienne decyzje. Każda z marek na swój charakter: ferrari to niemożliwy do pomylenia z niczym innym gorącokrwisty włoski styl, natomiast porsche odzwierciedla ekscytującą niemiecką wrażliwość. Projektanci latami pracują nad ich estetyką, tworząc istne mechaniczne dzieła sztuki. Można powiedzieć, że wygląd to najważniejszy problem projektantów. Estetyka odwołuje się do ludzkich emocji, a odkryliśmy, że jeśli w grę wchodzi emocje, projektowanie okazuje się najlepszą metodą rozwiązania problemu.

Pewnego dnia stanęliśmy przed wyzwaniem wsparcia naszych studentów kończących studia i mających zmierzyć się z prawdziwym światem. Aby pomóc im zrozumieć, co – do diabła – mogą zrobić z życiem, które mieli właśnie zacząć, oraz upewnić się, że będą mogli żyć wydajnie i szczęśliwie, postanowiliśmy wykorzystać myślenie projektowe. Zaprojektowanie własnego życia nie ma bowiem precyzyjnie określonego celu, jak w przypadku znalezienia najlepszej metody na zamknięcie laptopa czy zbudowanie wielkiego mostu, który połączy dwa brzegi rzeki – to są kwestie techniczne, przy których wystarczy zebrać niezbędne dane i wybrać najsensowniejsze rozwiązanie.

Gdy masz pewne wyobrażenie upragnionego wyniku (naprawdę wygodny laptop, seksowny samochód sportowy czy świetnie zaprojektowane życie), ale nie masz konkretnego rozwiązania, wtedy zaczyna się burza mózgów, zaczynasz improwizować, sprawdzać szalone pomysły, torujesz sobie drogę, aż znajdujesz to coś. To, co działa. Po prostu wiesz, że to jest to, gdy już masz to przed oczami. Jak idealny kształt ferrari i bezbłędna forma nowego macbooka air. Właściwy projekt powstaje w sposób, którego nie da się opracować na podstawie obliczeń czy analizy danych. Po prostu ma charakter, to coś, co do ciebie przemawia.

Twoje dobrze zaprojektowane życie też będzie miało swój idealny charakter i kształt. Myślenie projektowe pomoże ci znaleźć właściwe rozwiązania życiowych problemów. Wszystko, co ułatwia ci życie, czy-

ni je prostszym, bardziej wydajnym i przyjemniejszym, zostało stworzone z powodu problemu i dzięki temu, że jakiś projektant lub grupa projektantów gdzieś na świecie zdecydowali się ten problem rozwiązać. Przestrzenie, w których żyjemy, pracujemy i bawimy się, zostały zaprojektowane, by uczynić życie, pracę, wolny czas, lepszym. Gdziekolwiek spojrzysz, widzisz efekty tego, jak projektanci pokonują kolejne problemy.

My już zrozumieliśmy, jakie są korzyści z myślenia projektowego.

I ty też to zobaczysz, wykorzystując projektowanie, by wykreować swoje własne życie. Design to nie tylko fajne rzeczy, jak komputery czy nowe ferrari, projektowanie pozwoli ci stworzyć świetne życie. Możesz użyć tych metod, aby zaprojektować szczęśliwe, pełne i satysfakcjonujące życie. Nieważne, kim jesteś ani gdzie mieszkasz, co robisz, czym się zajmowałeś wcześniej, nieważne, jak młody czy stary jesteś – do zaprojektowania własnego życia możesz wykorzystać te same rozwiązania, które leżą u podstaw najbardziej zdumiewających technologii, produktów i przestrzeni. Właściwie zaprojektowane życie to życie płodne, kreatywne, produktywnie, ciągle się zmieniające, ewoluujące, które zawsze może cię zaskoczyć. Od takiego życia dostajesz więcej, niż zainwestowałeś. To wiele więcej niż tylko „namydl... spłucz... powtórz”.

Skąd to wiemy?

Na początku był lunch.

Właściwie to wszystko zaczęło się w latach 70., kiedy byliśmy jeszcze obaj studentami na Uniwersytecie Stanforda (Dave nieco wcześniej niż Bill). Bill odkrył, że może wybrać projektowanie produktu jako kierunek magisterski. Było to otwarcie drogi do ekscytujących możliwości kariery zawodowej. Bill od dziecka rysował. Siadywał pod babciną maszyną do szycia i szkicował samochody oraz samoloty. Ku swojemu niemałemu zdziwieniu odkrył, że istnieją dorośli ludzie, nazywani projektantami, którzy żyją z robienia tego samego. Dlatego wybrał dla siebie specjalizację projektowanie produktu. Dziś, jako kierownik wydziału projektowania na Stanfordzie, Bill nadal rysuje i konstruuje (teraz już nie ukrywa

się pod maszyną babci). Prowadzi kursy wzornictwa dla studentów i absolwentów oraz wykłada w Design School (The Hasso Plattner Institute of Design, czyli zakładzie studiów multidyscyplinarnych bazujących na idei *Design Thinking*, czyli procesu myślenia projektowego). Wcześniej pracował również w wielu start-upach i firmach z listy Fortune 100. Spędził siedem lat w Apple, projektując niejednokrotnie nagradzane laptopy (i wspomniane zawiasy), a następnych kilka w branży zabawek, tworząc figurki z serii *Star Wars*.

Bil wie, że miał szczęście, iż udało mu się tak wcześnie znaleźć właściwą i dającą mu satysfakcję drogę kariery. Lata pracy na uniwersytecie uzmysłowiły nam obu, jak trudne jest wybranie właściwej ścieżki i jak rzadko udaje się to studentom, nawet tutaj – na Stanfordzie.

W przeciwieństwie do Billa David, kiedy poszedł na studia, nie miał najbliższego pojęcia, co chciałby robić w życiu. Porzucił magisterkę na wydziale biologii (do tego jeszcze wrócimy) i ukończył inżynierię mechaniczną, którą wybrał tak naprawdę z braku lepszego pomysłu. Lata na uniwersytecie nie pomogły mu znaleźć odpowiedzi na pytanie, skąd ma się wiedzieć, co chce się robić w przyszłości i jak o tym zdecydować. Doszedł do tego w końcu, ucząc się na własnych błędach. Zdecydował się na karierę w sektorze zaawansowanych technologii i spędził wiele lat, pracując jako kierownik i doradca. To on nadzorował proces tworzenia pierwszej myszki i wczesne projekty drukarek laserowych dla Apple, był współzałożycielem electronic Arts, pomógł pomysłodawcom wielu start-upów w odnalezieniu właściwej drogi. Mimo trudnych początków jego kariera rozwinęła się bardzo pomyślnie. Wiedział jednak, że proces ten mógł być o wiele prostszy.

Mimo że obaj założyliśmy rodziny i rozpoczęliśmy życie zawodowe, nie zrezygnowaliśmy z pracy ze studentami. Bill pozostał na Uniwersytecie Stanforda. Podczas lat pracy widział wielu młodych ludzi próbujących zrozumieć, jak będzie wyglądało ich życie po studiach. Dave wykładał na Berkeley, gdzie opracował autorski kurs: *Is Your Calling Calling?*, czyli *Jak znaleźć powołanie*, który poprowadził 14 razy w ciągu 8 lat. Nie przestawał myśleć o tym, by zrobić też coś na Stanfordzie. W trakcie tych lat drogi Dave'a i Billa niejednokrotnie się krzyżowały. Zarówno

w sferze zawodowej, jak i prywatnej. Dave usłyszał, że Bill przyjął ofertę pracy na stanowisku kierownika zarządzającego na wydziale projektowania Uniwersytetu Stanforda. Znając dobrze ten program, Dave zdał sobie sprawę, że konieczność posiadania różnorodnych zdolności niezbędnych w pracy projektanta musiała stawiać studentów przed ciężką próbą połączenia kariery satysfakcjonującej finansowo z pozostaniem oryginalnym i wiernym sobie. Postanowił zadzwonić do Billa i zaprosić go na lunch. Chciał podzielić się z nim swoimi pomysłami i zobaczyć, co o nich myśli. Kto wie, jeśli mu się spodobają, może po kilku kolejnych spotkaniach coś tego wyjdzie.

Tak więc wszystko zaczęło się od lunchu.

Po pięciu minutach rozmowy wiedzieliśmy już, że to jest to. Postanowiliśmy wspólnie zgłosić na Stanfordzie pomysł nowego kursu, który uczyłby wykorzystywania myślenia projektowego do zaplanowania życia po ukończeniu nauki. Pierwotnie kurs byłby skierowany do studentów wzornictwa, a następnie otwarty dla wszystkich chętnych.

Kurs okazał się jednym z najczęściej wybieranych przedmiotów fakultatywnych na uczelni.

Kiedy pytano nas o to, czym zajmujemy się na Uniwersytecie Stanforda, używaliśmy często naszej dobrze przemyślanej przewrotnej odpowiedzi: „Prowadzimy wykłady, które pokazują studentom, jak zastosować innowacyjne metody myślenia projektowego do zaprojektowania życia po ukończeniu studiów”. Wszyscy odpowiadali: „Super! A co to dokładnie znaczy?”.

Wyjaśnialiśmy, że uczymy, jak dzięki myśleniu projektowemu zrozumieć, kim chcesz zostać, kiedy dorośniesz. Słyszac to, większość osób mówiła: „Świetne. Mogę się zapisać?”. Latami musieliśmy odmawiać wszystkim, którzy nie należeli do 16 tysięcy studentów Stanforda. Teraz wreszcie udało nam się to zmienić. Nasze kursy *Zaprojektuj swoje życie* są otwarte dla wszystkich (www.designingyour.life), napisaliśmy też tę książkę, by każdy mógł stworzyć swoje dobrze zaprojektowane życie, nawet bez ukończenia studiów na Uniwersytecie Stanforda.

Aby to zrobić, będziesz musiał jednak zadać sobie kilka ważnych pytań. Trudnych pytań.

Projektanci kochają również pytania

Tak samo jak Donald, który co wieczór stał przed lustrem, zastanawiając się: „Dlaczego, do diabła robię to, co robię?”, wielu z nas boryka się z podobnymi wątpliwościami. Zadajemy sobie pytania o sens naszego życia, pracy, o znaczenie i cel istnienia.

- **Jak znaleźć pracę, która mi się spodoba lub którą pokocham?**
- **Jaka ścieżka kariery zapewni mi dostatnie życie?**
- **Jak zrównoważyć życie zawodowe i rodzinne?**
- **Jak przyczynić się do czegoś istotnego i zmienić świat?**
- **Jak być jednocześnie szczupłym, pięknym i bogatym?**

Pomożemy ci odpowiedzieć sobie na te pytania. No, może poza ostatnim.

Każdego z nas nieraz pytano: „Kim chcesz być, gdy dorośniesz?”. To podstawowe i najważniejsze pytanie w życiu – nieważne, czy masz 15, czy 50 lat. Projektanci uwielbiają pytania, ale jeszcze bardziej lubią zadawać je na nowo.

Przeformułowywanie jest jedną z najważniejszych umiejętności projektanta. Większość z wielkich okryć zawdzięczamy temu, że ktoś zadał sobie to samo pytanie w inny sposób. Ucząc myślenia projektowego, mówimy zawsze: „Nigdy nie zaczynaj od problemu. Zaczynij od ludzi, od empatii”. Gdy uda się nam wczuć w potrzeby osób, które będą używać naszych produktów, możemy zdefiniować nasz punkt widzenia, przejść do burzy mózgów i rozpocząć tworzenie prototypów, odkrywając, czego jeszcze nie wiedzieliśmy o istocie problemu. W tym momencie przeważnie dochodzimy do momentu przeformułowania początkowego pytania. Te metodę nazywamy też czasem piwotem. Polega na zebraniu informacji o danym problemie, przedefiniowaniu naszego o nim wyobrażenia i rozpoczęciu do nowa procesu projektowania oraz tworzenia prototypu. Czasem zaczynasz od myślenia o stworzeniu nowego produktu (rodzaju kawy czy nowego modelu ekspresu do jej parzenia) i zadawszy sobie pierwotne pytanie na nowo, odkrywasz, że tak naprawdę chcesz zapro-

jektować od nowa doświadczenie picia kawy (Starbucks). Aby przyczynić się do walki z ubóstwem, przestajesz udzielać pożyczek klasie wyższej (jak zrobił to Bank Światowy), a w zamian udostępniasz środki tym, którzy wydają się zbyt biedni, by móc je spłacić (mikropożyczki i inicjatywa Banku Grameen). Albo, jak team firmy Apple, tworzysz pierwszego iPod'a, zmieniając jednocześnie zupełnie znaczenie terminu „komputer przenośny”.

Projektując życie, często będziemy formułować pewne pytania na nowo. Najważniejsze, by zrozumieć, że życie nie może być idealnie zaplanowane. Istnieje więcej niż jedno rozwiązanie, więcej niż jedna właściwa ścieżka. Możesz zaprojektować swoje życie na wiele sposobów i stworzyć dla siebie twórczą oraz konstruktywną rzeczywistość, w której chce się żyć. Twoje życie nie jest rzeczą, jest doświadczeniem. Cała zabawa polega na tworzeniu i przeżywaniu go.

Pytanie: „Kim chcesz zostać, jak dorośniesz?” należy zamienić na: „Na kogo chcesz wyrosnąć?”. Życie to zmiany i rozwój, a nie stanie w miejscu. Nie chodzi też o wybranie jednego kierunku. Ani o to, by odpowiedzieć sobie na to pytanie i na tym poprzestać. Nikt tak naprawdę nie wie, kim chce być. Nawet ci, którzy od początku założyli, że lekarzem, prawnikiem, inżynierem. To tylko mgliste wskazówki na drodze życia. Jest wiele pytań, które pojawiają się przy każdym kolejnym kroku. Odkrywanie, czego chcemy, kim chcemy się stać, to proces – proces projektowania, który pozwoli stworzyć wymarzone życie.

Zapraszamy do projektowania życia

Projektowanie życia to krok naprzód. Dzięki niemu Ellen będzie mogła odejść od swojego kierunku studiów i znaleźć pracę. Janine będzie mogła zostawić życie, które powinna prowadzić, i zacząć żyć tak, jak tego naprawdę chce. Donald znajdzie odpowiedź na pytanie, które spędzało mu sen z powiek. Projektanci wyobrażają sobie przedmioty, które jeszcze nie istnieją, tworzą je i zmieniają świat. Ty możesz zrobić to samo ze swoim życiem. Możesz wyobrazić sobie życie, którego pragniesz, stworzyć osobę, którą chcesz być, i dzięki temu zmienić swoją przyszłość. Jeśli kochasz

swoje życie i jest ono już takie, jakim je sobie wyobrażałeś, projektowanie może pomóc ci w dążeniu do wykreowania jego jeszcze lepszej wersji.

Gdy zaczniesz myśleć jak projektant, stawiać właściwe pytania i zdawać sobie sprawę z tego, że życie to ciągłe tworzenie rzeczy, które wcześniej nie istniały, twój świat rozbłyśnie nieznanym dotąd blaskiem. Oczywiście, tylko jeśli lubisz błyskotki. W końcu to twój projekt.

Co wiemy?

Prowadząc kurs na Uniwersytecie Stanforda, nauczyliśmy setki studentów myślenia projektowego i pokazaliśmy im, jak zaprojektować swoje życie. I – pozwól, że zdradzę ci sekret – nie zdarzyło się, żeby ktoś nie zaliczył naszych zajęć. Tego kursu nie da się oblać. Razem mamy ponad 60 lat doświadczenia w nauczaniu. Nasz program mieliśmy okazję przedstawiać uczniom szkół średnich, szkół policealnych, studentom, doktorantom, dwudziestolatkom, kierownikom firm i emerytom chcącym na nowo rozpocząć karierę.

Wszystkim naszym uczniom gwarantujemy „dożywotnie konsultacje”. Znaczy to tyle, że jeśli zaliczyłeś nasz kurs, możesz na nas liczyć już zawsze. Kropka. Wielu studentów wracało do nas po latach, by podzielić się tym, jak narzędzia, pomysły i sposób myślenia, którego nauczyli się podczas kursu, wpłynęły na ich życie. Mamy nadzieję i szczerze mówiąc, jesteśmy tego pewni, że zmieniają one również twoje.

Nie musisz nam wierzyć na słowo. Stanford to uniwersytet o bardzo rygorystycznych zasadach. Anegdoty mogą być ciekawe, lecz nie dla władz uczelni. Jeśli chcesz być traktowany poważnie, potrzebujesz konkretnych danych. Nasze zajęcia to jeden z niewielu kursów myślenia projektowego, który został poddany naukowej ocenie. Podczas badań potwierdzono, że wiele ważnych wskaźników wykazało widoczny pozytywny wpływ kursu na życie uczestników. Dwóch doktorantów zdecydowało się wybrać nasz kurs jako temat pracy dyplomowej. Ich odkrycia okazały się fascynujące². Wykazali, że osoby, które przeszły nasz program, potrafią lepiej wyobrazić sobie i realizować karierę, której pragną, nie poddają się wielu dysfunkcyjnym przekonaniom (czyli tym złym myślom, które nie

pozwalają ci ruszyć z miejsca i które są zwyczajnie nieprawdziwe) oraz że cechuje je wysoki poziom kreatywności, produktywności i zdolności odkrywania nowych sposobów na życie. Wszystkie te wyniki były statystycznie istotne, czyli mówiąc prostymi słowami – potwierdziły, że pomysły i ćwiczenia, które przedstawiamy podczas kursu oraz przez które przeprowadzimy cię krok po kroku w tej książce, są skuteczne. Pomagają zrozumieć, czego naprawdę chcesz, i pokazują, jak to zdobyć.

Bądźmy ze sobą szczerzy od początku. Potwierdzone naukowo czy nie, wszystko, nad czym pracujemy, to kwestie bardzo indywidualne i osobiste. Możemy dać narzędzia, podrzucić kilka pomysłów, pokazać odpowiednie ćwiczenia, ale nie zrobimy wszystkiego za ciebie. Nie możemy za ciebie wyciągnąć wniosków, zmienić twojego punktu widzenia i pokazać ci drogi do „oświecenia” w kilku prostych posunięciach. Zapewniamy jednak, że jeśli zastosujesz otrzymane narzędzia i podejmiesz się ćwiczeń z projektowania swojego życia, sam dojdiesz do właściwych konkluzji. Musisz znać jedną ważną prawdę: istnieje wiele różnych wersji ciebie i każda z nich jest właściwa. Projektowanie życia pozwoli ci na realizowanie się w dokładnie tej z nich, która jest obecnie na twoim prywatnym wielkim ekranie. Pamiętaj, że nie ma dobrych i złych odpowiedzi, a my nie będziemy cię oceniać. Polecimy ci pewne ćwiczenia, ale na końcu książki nie znajdziesz klucza odpowiedzi. Na końcu rozdziałów zawierających ćwiczenia dodaliśmy małe podsumowanie – *Spróbuj* – dlatego że zachęcamy cię byś... no właśnie... spróbował. Tak pracują projektanci. Nie będziemy cię z nikim porównywać i ty też nie powinieneś tego robić. Chcemy współtworzyć z tobą. Myśl o nas jak o swoim prywatnym zespole projektowym.

Właściwie najlepiej będzie, jeśli znajdziesz sobie od razu zespół projektowy – grupę osób, które przeczytają książkę razem z tobą, będą wykonywać te same ćwiczenia, drużynę, która będzie się trzymać razem i wzajemnie się wspierać w dążeniu do stworzenia właściwego projektu życia. Więcej o tym w dalszej części książki. Oczywiście, jeśli chcesz, przeczytaj ją najpierw sam. Wiele osób wyobraża sobie projektantów jako geniuszy samotników pracujących w pojedynkę, czekających na przeblask inspiracji, który pokaże właściwe rozwiąza-

nie problemu. Nic bardziej mylnego. Możliwe, że do prostych zadań, jak zaprojektowanie nowego stołka czy klocków dla dzieci, wystarczy jedna osoba, ale dziś, w świecie nowoczesnych technologii, niemal każde zagadnienie wymaga całej ekipy projektantów. Myślenie projektowe idzie nawet dalej, bo zakłada, że najlepsze rezultaty można osiągnąć, stosując metodę *radical collaboration*, czyli pracy w zespole złożonym z osób wywodzących się ze skrajnie różnych środowisk, których indywidualne techniczne i życiowe doświadczenia stanowią wartość dodaną. Zwiększa się w ten sposób prawdopodobieństwo, że zespół będzie w stanie wczuć się w potrzeby końcowego odbiorcy projektowanego produktu, a dzięki zderzeniu opinii osób o tak zróżnicowanym zapleczu życiowym i zawodowym udaje się znaleźć prawdziwie oryginalne rozwiązania.

Skuteczność tej metody potwierdzamy na zajęciach w Design School na Uniwersytecie Stanforda każdego dnia. Grupy naszych kursantów, złożone ze studentów biznesu, prawa, medycyny i inżynierii, pracując razem, co i rusz wpadają na przełomowe, innowacyjne rozwiązania. Spiowiem tych zespołów jest myślenie projektowe, oparte na wartości jednostki, które wykorzystuje różnorodność jako motor współpracy i kreatywności. Większość studentów przystępujących do kursu nie ma żadnego doświadczenia w projektowaniu i wszystkie zespoły na początku natykają się na kłopoty z produktywnością. Muszą nauczyć się sposobu myślenia projektantów – postawić na metodę *radical collaboration* i skupić się na procesie. Gdy im się to uda i dostrzegą, że ich możliwości w grupie wielokrotnie przekraczają to, co mogliby osiągnąć w pojedynkę, wiara we własną kreatywność rozkwita. Wiele udanych projektów studenckich oraz innowacyjne firmy, jak D-Rev czy Embrace³, są owocem tego programu, i stanowią żywy dowód na to, że projektowanie w dzisiejszym świecie to głównie współpraca.

Stań się geniuszem w projektowaniu życia. Pamiętaj tylko, że nie musisz dochodzić do tego w pojedynkę.

Mysł jak projektant

Zanim zaprojektujesz swoje życie, musisz nauczyć się myśleć jak projektant. Pokażemy ci kilka prostych sposobów, jak to zrobić, ale najpierw musisz zrozumieć jedną, bardzo istotną kwestię: projektant nie szuka swojej drogi do celu, on ją tworzy. Co to znaczy? Dokładnie to, że nie będziesz jedynie wyobrażał sobie mnóstwa ciekawych rzeczy, które mają niewiele wspólnego z realnym światem czy z prawdziwym tobą. Będziesz tworzył, konstruował to, co nazywamy prototypami, będziesz próbował i świetnie się przy tym bawił.

Chcesz zmienić pracę? Ta książka pomoże ci to zrobić, ale nie poprzez siedzenie w miejscu i zastanawianie się, jaka to będzie zmiana. Pokażemy ci, jak myśleć projektowo i zbudować swoją przyszłość – prototyp za prototypem. Pomożemy ci podejść do wyzwań, jakie stawia przed tobą projekt twojego życia, z tą samą ciekawością i kreatywnością, które przyczyniły się do wynalezienia druku, pierwszej żarówki i internetu.

Skupimy się przede wszystkim na pracy i karierze, ponieważ (powiedzmy to sobie otwarcie) większość godzin każdego dnia i większość dni w życiu spędzamy, pracując. Praca może być codziennym źródłem radości i spełnienia albo niekończącym się kieratem, stratą czasu polegającą na czołganiu się przez udrękę, byle do weekendu. Dobrze zaprojektowane życie to koniec z bezsensowną harówką. Nie urodziłeś się po to, by spędzać osiem godzin dziennie w pracy, której nienawidzisz, i czekać, aż nadejdzie dzień pożegnania się z tym światem.

Ten opis może wydawać się przesadny, ale wiele osób potwierdza, że dokładnie tak wygląda ich życie. Nawet ci, którzy mieli szczęście znaleźć pracę, którą lubią, często są sfrustrowani, bo nie radzą sobie z pogodzeniem pracy zawodowej i życia prywatnego.

Nadszedł czas, by całkowicie zmienić sposób myślenia – o wszystkim.

Myślenie projektowe opiera się na kilku prostych sposobach. Ta książka pokaże ci je i nauczy, jak je stosować, by skutecznie projektować życie.

Pięć technik myślenia niezbędnych do rozpoczęcia pracy nad projektem twojego życia, których cię nauczymy, to: ciekawość, gotowość do działania, zadawanie pytań na nowo, świadomość i metoda *radical*

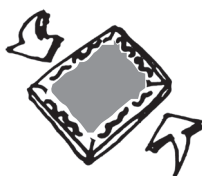
collaboration. Dzięki tym narzędziom możesz stworzyć wszystko, nawet życie, które pokochasz.



Bądź ciekawy. Ciekawość sprawia, że wszystko wokół staje się nowe i interesujące. Inspiruje do ciągłego poszukiwania. Zamienia wszystko w zabawę. A co najważniejsze, dzięki ciekawości możesz stać się jedną z tych osób, dla których świat jest pełen niekończących się możliwości.



Próbuj. Kiedy jesteś gotowy do działania, nastawiasz się na torowanie sobie drogi. Nie ma siedzenia na ławce i zastanawiania się, co zrobić. Trzeba wkroczyć do gry. Projektanci próbują, testują, często popełniają błędy. Tworzą prototyp za prototypem, aż znajdują to, co się sprawdza, i rozwiązują problem. Czasem okazuje się, że faktycznym problemem było zupełnie coś innego, niż początkowo zakładano. Projektanci żyją zmianą i dostosowują się. Nie tkwią uporczywie przy jednej tezie, bo nie mają jasno określonego rezultatu do osiągnięcia. Skupiają się na tym, co tu i teraz.



Formułuj problemy na nowo. Jeśli utknąłeś i nie możesz ruszyć z miejsca, zastanów się nad problemem na nowo. Tak projektanci radzą sobie z blokadą twórczą. Dzięki przeformułowaniu pierwotnego pytania możemy się upewnić, czy pracujemy nad rozwiązaniem właściwego problemu. Projektowanie życia wymaga zadania sobie na nowo pewnych ważnych pytań, przyjrzenia się swoim uprzedzeniom i otworzenia na nowe możliwości. W naszej książce będziemy przeformułować wiele dysfunkcyjnych przekonań, które nie pozwalają na wybranie kariery i życia, jakich pragniemy. Formułowanie zagadnień na nowo jest warunkiem zro-

zumienia faktycznych problemów i znalezienia właściwych rozwiązań.



Pamiętaj, że na wszystko trzeba czasu. Życie nie zawsze jest uporządkowane. Czasem by zrobić krok naprzód, musisz się cofnąć o dwa. Będziesz popełniać błędy. Niektóre prototypy skończą w koszu. Ważnym etapem tego procesu jest uwolnienie się od pierwotnych przekonań i od nie do końca właściwych rozwiązań. Nierzadko najlepsze projekty powstają z wielkiego bałaganu. Tak wymyślono sprężynę slinky. Tak powstał teflon, super glue czy ciastolina. Żadna z tych rzeczy nie istniałaby, gdyby nie błąd jakiegoś projektanta. Kiedy nauczysz się myśleć jak designer, zrozumiesz, co znaczy być świadomym procesu. Projektowanie życia to podróż; nie myśl o jej celu, skup się na drodze i zobacz, co się stanie.



Proś o pomoc. Ostatni ze sposobów patrzenia na problem w myśleniu projektowym i możliwe, że również najważniejszy – zwłaszcza jeśli chcesz zaprojektować swoje życie – to metoda *radical collaboration*. Oznacza ona jedno – nie jesteś sam. Najlepsi projektanci wiedzą, że prawdziwe wzornictwo możliwe jest tylko przy pracy tą metodą. Potrzebny jest zespół. Malarz może namalować arcydzieło, stojąc samotnie na smagany wiatrem wybrzeżu, ale projektant nie stworzy w pojedynkę iPhone'a, bez względu na to, na jak pięknej plaży się znajdzie. Życie to też projekt, a nie dzieło sztuki i nie możesz zbudować go sam. Nie musisz tworzyć projektu życia bez niczyjej pomocy. To robota dla zespołu i przekonasz się, że większość twoich genialnych pomysłów przyjdzie do ciebie od innych osób. Wystarczy poprosić o pomoc. Ważne też, by wiedzieć, o co

pytać. Z tej książki dowiesz się, na czym polega rola mentora oraz jak grupa wsparcia może pomóc ci zaprojektować życie. Kiedy otwierasz się na świat, świat ci się odwzajemnia. To zmienia wszystko. Innymi słowy, projektowanie życia, tak jak projektowanie w ogóle, to sport zespołowy.

Naszą pasją jest unikanie pasji

Wiele osób żyje w fałszywym przekonaniu, że najważniejsze to znaleźć swoją pasję. Zakładają, że kiedy ją odkryją, wtedy jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wszystko inne w życiu się ułoży. Nie cierpimy tego pomysłu z jednego słusznego powodu: większość ludzi nie zna swoich pasji.

Nasz kolega, William Damon, kierownik Center on Adolescence na Uniwersytecie Stanforda, odkrył, że tylko jeden na pięciu młodych ludzi w wieku 12–26 lat ma jasne wyobrażenie o tym, co chce robić w życiu, co chce osiągnąć i dlaczego⁴. Również nasze badania potwierdzają, że około 80% ludzi we wszystkich kategoriach wiekowych nie wie, co jest ich pasją.

Dlatego często rozmowy z doradcą zawodowym wyglądają tak:

Doradca: Co chciałbyś robić w życiu?

Poszukujący pracy: Nie wiem.

Doradca: Zatem wróć, jak się dowiesz.

Niektórzy doradcy zawodowi proszą o wypełnienie formularzy lub testów, które mają określić twoje mocne strony i zainteresowania lub ocenić zdolności i umiejętności. Większość z osób, która przeszła tego typu testy, może z pewnością potwierdzić, że ich wyniki są niespecjalnie konstruktywne. Poza tym, że można się dowiedzieć, iż chce się zostać pilotem, inżynierem czy technikiem naprawy wind, zbyt wiele nie wnoszą. Dlatego my nie jesteśmy zainteresowani poszukiwaniem twoich zainteresowań. Wierzmy, że aby odnaleźć pasję, trzeba ją najpierw w sobie

rozwinąć. Badania wykazują, iż większość zainteresowań odnajdujemy po spróbowaniu nowych rzeczy i po uświadomieniu sobie, że nam się podobają i że jesteśmy w nich dobrzy. A nie z a n i m ich spróbujemy. Mówiąc zwięźle: pasja to efekt dobrze zaprojektowanego życia, nie zaś jego przyczyna.

Większość z nas nie ma tej jednej rzeczy, która nas fascynuje, jednej pasji będącej motorem wszystkiego, nadającej sens i cel życiu. Oczywiście, jeśli odkryłeś, że chcesz poświęcić swoje życie badaniu rytuałów godowych i ewolucji mięczaków z okresu ery paleozoicznej – świetnie! Karol Darwin spędził 39 lat na obserwowaniu dżdżownic. I chwała mu za to. Nie pochwalamy metody projektowania życia, która już na starcie wyklucza możliwość powodzenia u 80% populacji. Większość ludzi interesuje się wieloma różnymi rzeczami i jedynym sposobem, by przekonać się, co faktycznie się u nich sprawdza, jest zaprojektowanie kilku potencjalnych dróg i ich wypróbowanie. Naprawdę – nie musisz znać swoich pasji, żeby zaprojektować życie, które pokochasz. Gdy już nauczysz się torować sobie drogę, znajdziesz się na właściwej ścieżce do odkrycia tego, co kochasz, czy nazwiemy to pasją, czy nie.

Dobrze zaprojektowane życie

Dobrze zaprojektowane życie to takie, które ma sens. To stan idealnego zgrania ze sobą tego, kim jesteś, w co wierzysz i co robisz. I gdy ktoś cię pyta „Jak leci?”, masz na to odpowiedź. Możesz powiedzieć, że życie układa ci się świetnie i umiesz wyjaśnić jak i dlaczego. Dobrze zaprojektowane życie to niezwykle katalog doświadczeń, przygód, upadków, które uczą, jak się podnosić, trudnych chwil, dzięki którym stajesz się silniejszy i lepiej poznajesz samego siebie, osiągnięć i spełnienia. Warto podkreślić, że niepowodzenia i trudne chwile są częścią każdego życia, nawet tego dobrze zaprojektowanego.

Pomożemy ci zrozumieć, co dla ciebie znaczy dobrze zaprojektowane życie. Nasi uczniowie i klienci mówią, że to świetna zabawa. Mówią też, iż wiele rzeczy zaskakuje. Możemy cię zapewnić, że nieraz będziesz musiał opuścić swoją strefę komfortu. Niejednokrotnie będziesz proszony

o robienie rzeczy, które mogą wydawać się nienaturalne, a na pewno różne od tego, co zwykłeś robić w przeszłości.

ciekawość
gotowość do działania
zadawanie pytań na nowo
świadomość
radical collaboration

Co się stanie kiedy wypróbujesz te metody? Kiedy zaangażujesz się w projektowanie swojego życia? Zobaczysz, że zaczną dziać się rzeczy niesamowite. Niespodziewanie to, czego chciałeś, zacznie po prostu pojawiać się na twojej drodze. Pojawiać się oferty pracy, o jakiej dotąd marzyłeś. Ktoś, kogo od dawna chciałeś spotkać, znajdzie się akurat w twoim mieście. Pomyślisz: „Co się dzieje?”. To tylko ty zaczniesz stawać się farciarzem i będziesz w tym dobry. Tak jak wspomnieliśmy wcześniej – to właśnie dzieje się, gdy stosujesz tych pięć sposobów myślenia, uruchamiasz swoją ciekawość i świadomość. Proces odkrywania, kim jesteś i czego pragniesz, ma zbawienny wpływ na twoje życie. Oczywiście nie obędzie się bez wysiłku, ale odniesiesz wrażenie, że cały świat zmówił się, aby ci pomóc. Staniesz się świadomy procesu i zapewniamy, że po drodze będziesz świetnie się bawił.

Nie opuścimy cię ani na krok przez cały proces projektowania twojego życia. Będziemy cię prowadzić, rzucać ci wyzwania. Podsunjemy ci pomysły i narzędzia niezbędne, by zaprojektować własną drogę przez życie. Pomożemy ci znaleźć nową pracę, przyszłą karierę. Podpowiemy kolejny ważny krok. Pomożemy ci zaprojektować życie. Życie, które pokochasz.

DYSFUNKCYJNE PRZEKONANIE:
JEŚLI ODNIOŚĘ W ŻYCIU SUKCES, BĘDĘ SZCZĘŚLIWY.

FAKT:
PRAWDZIWE SZCZĘŚCIE MOŻESZ OSIĄGNAĆ,
JEDYNIJE PROJEKTUJĄC ŻYCIE WŁAŚCIWE DLA CIEBIE.



Zastanawiałeś się kiedyś, jak znaleźć pracę, którą polubisz, a może nawet pokochasz? Jak utrzymać równowagę pomiędzy karierą a życiem rodzinnym? Co możesz zrobić dla świata? Każdy z nas zadaje sobie wiele takich pytań i nieustannie szuka na nie odpowiedzi. Podobnie jak projektanci. Oni jednak nie poprzestają na poszukiwaniu map i drogowskazów. Idą o krok dalej i... przeformułowują wszystkie pytania. Co się stanie, jeśli zamiast zastanawiać się „Kim chcę być, kiedy dorosnę?”, zapytasz „Na kogo chcę wyrosnąć?”.

Dzięki projektowaniu swojego życia odnajdziesz to, co chcesz robić, i uświadomisz sobie, kim pragniesz stać się w przyszłości. Bill Burnett i Dave Evans pokazują, jak utworzyć sobie drogę do nowego, dobrze zaprojektowanego i produktywnego życia, w którym zawsze będziesz się mógł spodziewać – a jakże! – niespodziewanego.



Jak projektować swoje życie w czasach, kiedy rzeczywistość jest nieprzewidywalna? Ci, którzy poszukują swoich wizji, celów oraz wartości i tworzą na tej bazie scenariusze osobistego rozwoju, kształtują dobre relacje i budują kariery – są lepiej przygotowani do „zarządzania sobą”, brania spraw w swoje ręce i osiągania lepszej stopy zwrotu z kapitału własnych emocjonalnych i intelektualnych inwestycji niż osoby dryfujące z prądem zdarzeń. Dlatego warto przerobić ćwiczenia z tej cennej książki, bez względu na to, jakie niespodzianki, ograniczenia i możliwości przyniesie ci w przyszłości los.

JACEK SANTORSKI
AKADEMIA PSYCHOLOGII PRZYWÓDZTWA

Niektórzy w życiowych wyborach kierują się intuicją. Inni poszukują swojej drogi metodą prób i błędów. Ta książka jest skierowana do wszystkich, którzy własne życie uznają za najważniejszy projekt i chcą realizować go skutecznie. Autorzy proponują użyteczne narzędzia pomocne w dokonywaniu trafniejszych wyborów oraz unikaniu stresów i rozczarowań.

JACEK WALKIEWICZ, PSYCHOLOG

PATRONI MEDIALNI:



Zmiany w Życiu

coaching
Twoje zmiany. Nasze sukcesy.



NOWA
PSYCHOLOGIA



PSYCHOLOGIA
W SIECI.PL

Psychologia-
Spoleczna.pl



ISBN: 978-83-7579-631-5



9 788375 796315

Cena: 39,90 zł (w tym 5% VAT)